

Andrzej Wałkowski

Poglądy na sprawę utraty Lubusza w świetle badań dyplomatycznych nad umową z 1249 r.

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 1, 20-34

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ WAŁKÓWSKI

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze

POGLĄDY NA SPRAWĘ UTRATY LUBUSZA
W ŚWIETLE BADAŃ DYPLMATYCZNYCH
NAD UMOWĄ Z 1249 ROKU

Utrata Ziemi Lubuskiej, spowodowana skutkami umowy sojuszniczej z dnia 20 kwietnia 1249 roku między księciem legnickim Bolesławem II Rogatką a arcybiskupem magdeburskim Wilbrandem, znalazła dość szerokie odbicie w literaturze naukowej. Z konieczności ograniczę się więc do niektórych tylko poglądów, najbardziej charakterystycznych.

Wydaje się, że dominuje wśród nich potępienie księcia Bolesława. Z. Kaczmarczyk u schyłku lat czterdziestych przyjął pogląd, że przejęcie Ziemi Lubuskiej w połowie XIII wieku przez margrabiów brandenburskich było przełomowym momentem w dziejach kolonizacji niemieckiej tamtych terenów. Stąd też badacz ten uznał krok księcia Bolesława za lekkomyślny i nieusprawiedliwiony, a wynikiem tego było potępienie ze strony ówczesnej opinii politycznej Śląska i Wielkopolski. Po początkowym zajęciu obszaru Lubusza przez arcybiskupstwo magdeburskie, nastąpiło jego przejęcie przez Brandenburgię, a dynastia askańska objęła środkową część Odry. Było to pierwsze – zdaniem Z. Kaczmarczyka – wejście czynników obcych politycznie w posiadanie ziem polskich¹. W. Korcz podkreślił, że w czasach monarchii Henryków Śląsk z powodzeniem odpięrał próby Marchii Brandenburskiej zawładnięcia Lubuszem. Sytuacja zmieniła się dopiero po klęsce pod Legnicą w trakcie wojny Bolesława II Rogatki z Henrykiem III Białym, kiedy obaj książęta

zwrócili się o pomoc do Niemców. Henryk III Biały zawarł sojusz z margrabią Miśni, Henrykiem Dostojnym, obiecując mu z posiadłości księcia Bolesława ziemię krośnieńską lub ziemie między Kwisą a Bobrem. Natomiast Bolesław II Rogatka, w zamian za obietnicę pomocy, oddał arcybiskupowi Wilbrandowi połowę Ziemi Lubuskiej, a resztę otrzymał z jego ramienia jako lenno. W. Korcz, oceniając te fakty, widzi jedynie konsekwencje kroku księcia Bolesława w kontekście utraty Ziemi Lubuskiej i zajęcia jej części lennej przez margrabiów brandenburskich². Z. Boras widzi w oddaniu Lubusza arcybiskupowi magdeburskiemu przyczynę pogorszenia się stosunków śląsko-wielkopolskich, a nawet powód wielkopolskiej niewoli Bolesława II Rogatki³.

Wydaje się, że ta hiperkrytyczna ocena czynu księcia Bolesława wynika z jego negatywnej opinii zawartej w średniowiecznych źródłach historiograficznych. Kronika Wielkopolska podkreśla, że Bolesław II Rogatka chciał się zemścić za pojmanie w niewolę przez Henryka III Białego i podarował Lubusz arcybiskupowi magdeburskiemu dla uzyskania pomocy przeciw bratu. W tym kontekście kronika widzi księcia Bolesława jako pierwszego, który sprowadził Niemców do Polski i rozdawał im posiadłości⁴. Kronika Polsko-Śląska, nie precyzując daty, wspomina, że Bolesław II Rogatka oddał, ze szkodą swych braci, Lubusz wraz z ziemią margrabiom brandenburskim Janowi i Ottonowi oraz arcybiskupowi magdeburskiemu. Źródło to kładzie więc nacisk na krzywdę braci i podaje błędne okoliczności⁵. Rocznik Śląski Kompilowany pod rokiem 1248 wspomina, że Bolesław II Rogatka sprowadzał Niemców, a arcybiskupowi magdeburskiemu za obietnicę pomocy dał Lubusz. Jak widać, przekazanie Lubusza ujmowane jest w kontekście filogermańskich ciągów księcia Bolesława⁶. Już tych kilka przykładów wybranych źródeł wskazuje na wrogość historiografii średniowiecznej wobec Bolesława II Rogatki, co wiązało się ze środowiskiem ich powstania; jako źródła proveniencji kościelnej, odbijały konflikt księcia z biskupstwem wrocławskim, a charakter źródeł wielkopolskich wynikał z antagonizmu śląsko-wielkopolskiego⁷. Wizja apokaliptyczna świętej Jadwigi o utracie Lubusza była zaś wynikiem propagandy przeciwko złemu władcy, który utracił ważne strategicznie terytorium państwa⁸. Negatywne poglądy historiografii

średniowiecznej na Bolesława II Rogatkę i jego rolę w układzie z 1249 roku znalazły najpełniejszy wyraz na kartach kroniki Jana Długosza. Jan Długosz zwrócił baczną uwagę na sprawę utraty Lubusza i jego okolic, jako „klucza polskiego królestwa”, chociaż popełnił błędy co do okoliczności, datując wydarzenia na rok 1198 oraz twierdząc, że była to sprzedaż ze strony Bolesława II Rogatki margrabiom brandenburskim, zaś sam układ sojuszniczy datując później (tym razem prawidłowo) na rok 1249. W sumie Jan Długosz wyraźnie potępia księcia Bolesława za fakt utraty Ziemi Lubuskiej, prezentując go jako przykład złego i niegodnego naśladownictwa władcy⁹. Warto podkreślić, że stwierdzenie Jana Długosza, iż Rogatka przyjął od Brandenburczyków pieniądze za Ziemię Lubuską jest zdecydowaną „nowością” tego kronikarza i nie ma potwierdzenia w innych źródłach. W tej sytuacji, jeśli uwzględnimy, że Jan Długosz popełnił szereg błędów rzeczowych w opisie utraty Lubusza, to należy podejść do jego poglądów bardzo krytycznie. Mógł on przecież być słabo zorientowany w okolicznościach¹⁰.

Znacznie trudniej drogę do świadomości historycznej torują sobie poglądy próbujące – jeśli nie usprawiedliwić – to przynajmniej wytłumaczyć postępowanie księcia Bolesława. R. Heck podkreślił, że to właśnie Henryk III Biały w kwietniu 1249 roku zawarł sojusz z Henrykiem Dostojnym, margrabią Miśni, obiecując mu za pomoc przeciwko bratu zachodnie połacenie dzielnic księcia Bolesława, a sojusz Rogatki z arcybiskupem magdeburskim miał w tym układzie charakter obronny¹¹. Również w kontekście konfliktu między Bolesławem II Rogatką a Henrykiem III Białym, w którym obaj zabiegali o pomoc z Niemiec, rozpatruje utratę Ziemi Lubuskiej K. Maleczyński¹². Żadna z wymienionych wyżej publikacji nie spróbowała jednak określić precyzyjnie okoliczności powstania samego dokumentu z 20 kwietnia 1249 roku. Tymczasem sprawą tą zajął się już w 1905 roku P. Niessen, który zaznaczył, że układ został najprawdopodobniej sporządzony w Magdeburgu, a potem dopiero mogło dojść do formalnego przyjęcia go przez księcia Bolesława. Według autora, „datum” nastąpiło 20 kwietnia w Legnicy, ale „actum” miało miejsce wcześniej w Magdeburgu. Zdaniem badacza jest bardzo

prawdopodobne, że to właśnie arcybiskup Wilbrand wpłynął bardziej na kształt układu, a nie książę Bolesław. Zachował się oczywiście tylko ten dokument księcia Bolesława z 20 kwietnia 1249 roku, który przyjmuje warunki mogące być ustalone wcześniej, ale świadczony przez magdeburskich świadków, co nie tłumaczy się ich udziałem w posiłkowej wyprawie wojennej, gdyż jest mocno wątpliwe, aby pięciu magdeburskich świadków duchownych brało udział w wojnie – raczej właśnie to dowodzi, że układ powstał wcześniej w Magdeburgu, a nie dopiero w Legnicy¹³. Na poglądy P. Niessena powołał się R. Grodecki, ale zaznaczył, że nie ma tutaj dostatecznych dowodów¹⁴. Natomiast wydawca dokumentu księcia Bolesława z 20 kwietnia 1249 roku W. Irgang zgadza się z P. Niessenem, że magdeburscy świadkowie nie byli w Legnicy na wyprawie wojennej i prawdopodobnie zawarto wcześniej układ w Magdeburgu, być może w początkach 1249 roku, kiedy książę Bolesław zabiegał o pomoc swojego teścia, hrabiego Anhaltu, zaś potwierdzenie tego układu w Legnicy mogło nastąpić później¹⁵.

Dysponujemy pełnym tekstem dokumentu Bolesława II Rogatki dla arcybiskupa magdeburskiego Wilbranda z 20 kwietnia 1249 roku¹⁶. Ponadto dla porównań mamy pełne wydanie dokumentów arcybiskupów magdeburskich, niestety, tylko do końca XII wieku¹⁷. Nie ma natomiast wydania tekstów samych dokumentów, wystawionych przez arcybiskupów magdeburskich w XIII wieku, to znaczy kontynuacji wyżej wymienionego wydawnictwa¹⁸. Dlatego przy porównaniach należy wykorzystać inne wydawnictwa źródłowe – A. F. Riedla¹⁹, G. Hertla²⁰, H. Holsteina²¹, czy najnowsze wydawnictwo dokumentów śląskich W. Irganga²². Wspomniane wydawnictwa zawierają między innymi dokumenty wydawane przez arcybiskupów magdeburskich w XIII wieku, w tym i Wilbranda²³.

Sporządzenie tekstu układu w Magdeburgu oznaczałoby jego zredagowanie w kancelarii arcybiskupa magdeburskiego, Wilbranda²⁴. Celem prezentowanego tutaj tekstu jest sprawdzenie, czy dyktat dokumentu Bolesława II Rogatki dla arcybiskupa magdeburskiego Wilbranda nosi cechy odbiorcy – to znaczy, czy rzeczywiście jego tekst został zredagowany w kancelarii arcybiskupów

magdeburgskich. Zamierzam dla osiągnięcia wspomnianego celu, porównać style kolejnych formuł oraz porządek na liście świadków magdeburgskich i wskazać na ewentualne podobieństwa stylistyczne dyplomu księcia Bolesława o przekazaniu arcybiskupowi Ziemi Lubuskiej do innych dokumentów, wydanych przez kancelarię arcybiskupstwa magdeburgskiego, których pochodzenie nie budzi wątpliwości. Wystąpienie takich podobieństw pozwoli ze znacznym prawdopodobieństwem na przyporządkowanie autorstwa tekstu wspomnianego układu Wilbrandowi, a przynajmniej jego doradcom i współpracownikom.

Struktura tego tekstu odpowiada porównywanym formułom dokumentu, w naszym przypadku inwokacji, promulgacji, datacji i testacji.

INWOKACJA

W badanym dokumencie księcia Bolesława z 20 kwietnia 1249 roku brzmi ona: „*In nomine sancte et individue trinitatis*”²⁵. Tego typu inwokacja nie należy do typowych wśród innych dokumentów Bolesława II Rogatki i nie można, ze względu na rzadki charakter występowania w dyplomach tego księcia, traktować jej jako właściwej kancelarii książęcej²⁶.

Jednocześnie możemy zaobserwować jej stosunkowo długi rodowód w dyplomach arcybiskupów magdeburgskich. Spotykamy ją już od XII wieku w dokumentach Henryka²⁷, Adelgota²⁸, Rogera²⁹, Norberta³⁰, Konrada³¹, Fryderyka³², a także Wichmanna³³, przy czym trzeba podkreślić, że im bliżej końca XII wieku – tym wyraźniejsza przewaga dokumentów z taką inwokacją³⁴. W XIII wieku taka inwokacja występuje bardzo licznie w dyplomach arcybiskupa Albrechta³⁵. W przypadku arcybiskupa Wilbranda mamy do czynienia również z występowaniem takiej inwokacji³⁶.

Jak więc widać taka inwokacja ma bardzo długi rodowód w kancelarii arcybiskupów magdeburgskich. Występowała już ona w XII, a i w XIII wieku jest również obecna w tej kancelarii, choć przykładów dokumentów z taką inwokacją, wystawianych przez tego samego Wilbranda, znamy mniej. Być może jest to spowodowane

niedostępnością (brakiem) wydawnictw ogółu dyplomów wystawionych przez samą kancelarię arcybiskupów magdeburgskich w XIII wieku³⁷.

PROMULGACJA

W analizowanym dokumencie księcia Bolesława promulgacja brzmi: „*omnibus imperpetuum*”³⁸. W XIII wieku spotykamy się z promulgacją arcybiskupa Albrechta II w dokumencie z 7 kwietnia 1230 roku, którą zapisano prawie identycznie: „*omnibus in perpetuum*”³⁹. Z takim sformułowaniem promulgacji spotykamy się także czterokrotnie w dyplomach arcybiskupa magdeburgskiego Wilbranda⁴⁰, oraz w dokumencie arcybiskupa Rudolfa z 18 kwietnia 1254 roku⁴¹ i raz w dyplomie arcybiskupa Ruperta z 7 lipca 1262 roku⁴². Istnieją więc przykłady używania takiej promulgacji w kancelarii arcybiskupów magdeburgskich, z których najwięcej dotyczy arcybiskupa Wilbranda.

DATAcja

Analizowany dokument księcia Bolesława II Rogatki posiada datację: „*Datum Legenitz, anno gracie M° CC° XL VIII°, XII kal. maii*”⁴³. Jak widać struktura datacji składa się z datum, miejscowości, roku określonego *anno gracie* i dnia. Czy możemy znaleźć dokumenty z kancelarii arcybiskupstwa magdeburgskiego posiadające podobną, jeśli nie identyczną strukturę? Są przykłady bardzo podobnych datacji:

USM nr 105

(Wilbrand 15 VII 1243)

„*Datum Magdeburg anno gracie MCCXLIII, XVIII kal. Augusti, pontificatus nostri anno VIII*”.

CDB Haupttheil 1,

Bd. XX, nr XX

(Wilbrand 7 III 1252)

„*Datum Magdeburg, Anno gracie M° CC° quinquagesimo secundo, Nonas Marcii, pontificatus nostri anno XVII*”.

USM nr 117

(Wilbrand 22 II 1253)

*„Datum Magdeburg anno gratie MCCLIII, VIII kal. Martii, pontificatus nostri anno XVIII”.***CDB Haupttheil 1,****Bd. XX, nr XIII**

(Rudolf 3 V 1253)

„Datum Magdeburg, Anno gratie M° CC°, Quinquagesimo Tercio, quinto nonas May”.

Jak widzimy, podobieństwa dotyczą tutaj nie tylko samych elementów datacji, ale i ich kolejności. Różnicą jest użycie określenia dodatkowego czasu kolejnym rokiem pontyfikatu. Jednak ostatni przykład datacji, bliski chronologicznie badanemu przez nas dokumentowi, nie posiada tego określenia. Mogło się przydarzyć jego opuszczenie. Podobną, choć nieco mniej identyczną stylistykę datacji posiada jeszcze pięć przedstawionych niżej przykładów dokumentów arcybiskupów magdeburgskich:

UBM nr 84

(Albrecht II 1230)

*„Datum Magdeburg anno gratie MCCXXX, pontificatus nostri anno XXIII”.***Sub II nr 262 i 263**

(Wilbrand 30 IV 1244)

*„Datum anno gratie M° CC° XLIII°, Nienburch, pridie kal. mai, pontificatus nostri anno nono”.***Sub III nr 68**

(Wilbrand 16 III 1253)

*„Datum Magdeburg per manum Thidmarii notarii anno gracie M° CC° LIII°, XVI° kal. aprilis, pontificatus nostri anno XVIII°”.***Sub III nr 118**

(Rudolf 18 IV 1254)

„Datum Magdeburg per manum Thitmarii notarii nostri anno gracie M° CC° LIII°, XIII° kal. mai pontificatus nostri anno primo”.

Charakterystyczne było używanie *anno gratie*, co jest widoczne również i w trzech przykładach inaczej sformułowanych datacji:

UFM nr 117

(Albrecht II 7 IV 1230)

„*Actum Magdeburg, VII Idus Aprilis, anno gratie M° CC° XXX° pontificatus vero nostri anno XXV°*”.

USM nr 97

(Wilbrand 23 III 1236)

„*Actum anno gratie millesimo ducentesimo tricesimo sexto, X kalendas Aprilis, indictione nona, pontificatus nostri anno primo*”.

CDB Haupttheil 2 Bd. I, nr LXXVI

(Rudolf 13 VI 1257)

„*Actum in Quedlinburg in domo fratrum minorum, Anno gratie millesimo ducentesimo quinquagesimo septimo, Idus Junii, pontificatus nostri anno Quarto*”.

Należy podkreślić, że określenie roku *anno gratie* nie było typowe dla dokumentów Bolesława II Rogatki⁴⁴. Jak więc widać, w zakresie stylu datacji mamy szereg podobieństw do formularza kancelarii arcybiskupstwa w Magdeburgu.

TESTACJA

Podobieństwa w zakresie testacji rozpatrzmy pod kątem stylizacji incipitu i explicitu tej formuły oraz pod względem występowania świadków magdeburskich w dokumentach arcybiskupów, jak i kolejności tych świadków. Jeśli chodzi o incipit testacji, to w omawianym dyplomie księcia Bolesława z 20 IV 1249 roku brzmi on: „*Insuper testes sunt*”⁴⁵. Mamy dwa przykłady identycznej stylistyki⁴⁶. Są również dwa przykłady podobnej choć nie identycznej stylistyki: „*Testes insuper sunt*”⁴⁷. Jeśli chodzi o explicit

testacji to w naszym dokumencie brzmi on: „*et alii quam plures milites et servi*”⁴⁸. Mamy przykłady na podobną stylistykę eksplacitum w dokumentach Wilbranda – „*et alii quam plures*”⁴⁹, „*et alii quam plures clerici et layci*”⁵⁰.

Daleko jednak ważniejsze jest występowanie świadków z badanego przez nas dokumentu w dyplomach wystawianych przez kancelarię arcybiskupstwa magdeburgskiego i ich logiczny porządek. Obserwując strukturę listy świadków w badanym dyplomie, można zauważyć, że dzieli się ona na dwie grupy – świadków duchownych („*venerabiles patres*”) i świadków świeckich („*laici*”) ⁵¹. Analogiczny podział spotykamy w dokumentach arcybiskupów magdeburgskich – Wilbranda i Rudolfa – wydanych w latach 1238 – 1259⁵². Na tym podobieństwa nie muszą się kończyć. Warto stwierdzić, że zarówno w badanym dokumencie, jak i w innych dyplomach arcybiskupa magdeburgskiego Wilbranda możemy znaleźć tych samych świadków na podobnych miejscach. W badanym dokumencie jedno z czołowych miejsc (trzecie) w grupie świadków duchownych zajął „*Albert de Weringherode Magdeburgensis ecclesie prepositus*”⁵³, natomiast w dyplomie tegoż biskupa z 13 maja 1243 roku – pierwsze⁵⁴, z dnia 15 lipca 1243 – również pierwsze⁵⁵, drugie – w dyplomie z 12 maja 1245 roku⁵⁶, zaś w dokumencie arcybiskupa Rudolfa z 1254 roku – pierwsze⁵⁷. Dość dalekie, bo piąte miejsce wśród świadków duchownych, zajmuje w badanym dokumencie „*prepositus Reportus de Querenvorde*”⁵⁸, a podobnie dalekie (siódme) miejsce zajął on w dyplomie z 12 maja 1245⁵⁹. Natomiast wśród świeckich świadków „*Hermanus de Werberch*” wystąpił wyprzedzając osobę określoną jako: „*Henricus de Alissleve dapifer curie Magdeburgensis*”⁶⁰, zaś podobne następstwo (choć w ciągu świadków były już inne miejsca) widzimy w dokumencie Wilbranda z 15 lipca 1243 roku⁶¹. Ponadto w naszym dokumencie księcia Bolesława ostatnie miejsce wśród świadków zajął „*Rodolphus de Neminc*”⁶², podczas gdy w dyplomie, co prawda już arcybiskupa Rudolfa z 1254 roku, zajmuje to samo miejsce⁶³. W badanym dyplomie „*Ericus de Borch*” zajął wśród świeckich dość daleką pozycję⁶⁴, zaś w dyplomie już nie Wilbranda, ale Rudolfa z 1253 roku wystąpił jako ostatni⁶⁵. Ponadto spośród świadków w naszym dyplomie wystąpił na trzecim

miejscu „*Otto de Hademersleve*”⁶⁶, gdy w dyplomie Rudolfa z 13 czerwca 1257 roku zajął on identyczne miejsce⁶⁷. Warto dodać, że w tym właśnie dokumencie Rudolfa mamy zachowaną kolejność występowania po sobie takich świadków jak Otto z „*Hademersleve*”, Henryk z „*Alisleue*” stolnik i Gerhard z „*Wederden*”⁶⁸, a podobna jest sytuacja w badanym układzie między księciem Bolesławem II Rogatką, a arcybiskupem magdeburskim Wilbrandem⁶⁹. Wreszcie w testacji wśród świadków świeckich występuje „*Richardus domicellus de Czerwist*”⁷⁰, spotykany w dokumencie arcybiskupa Rudolfa z 9 grudnia 1259 roku⁷¹ i Ruperta z 7 lipca 1262 roku⁷². Jak widać istnieją wyraźne podobieństwa co do struktury testacji, występowania świadków i ich kolejności, przy czym dotyczą one nie tylko kancelarii z czasów Wilbranda, ale i Rudolfa, a nawet Ruperta – były to więc prawdopodobnie jakieś stałe (rutynowe) cechy kancelarii arcybiskupów magdeburskich. Tymczasem w testacji dyplomów księcia Bolesława nie widać na ogół reguł kolejności świadków⁷³.

W wyniku przeprowadzonych badań dokonano następujących ustaleń:

Inwokacja badanego dokumentu występuje niezwykle często w dyplomach arcybiskupów magdeburskich, a jej rodowód jest długi – sięga XII wieku. Wskazuje to na pewną długotrwałą rutynę kancelaryjną w stosowaniu inwokacji: „*in nomine sancte et individue trinitatis*”. Jednocześnie ten rodzaj inwokacji nie należy do typowych w kancelarii księcia Bolesława. Fakt, że nie udało się w stosunku do dokumentów arcybiskupa Wilbranda znaleźć większej ilości takich inwokacji może wynikać z braku kompleksowego wydawnictwa dyplomów arcybiskupów magdeburskich w XIII wieku (trudna dostępność do ogółu dokumentów). Jednocześnie jej długi rodowód (od XII wieku) i jej konsekwentne stosowanie przez poprzedników Wilbranda, zdają się uprawniać do przyjęcia z dużym prawdopodobieństwem wniosku o magdeburskim pochodzeniu tej formuły.

Promulgacja „*omnibus imperpetuum*” była stosowana w dokumentach z kancelarii arcybiskupów magdeburskich w XIII wieku, w tym najznaczniejsza liczba przykładów dotyczy dyplomów Wilbranda.

Datacja badanego dokumentu arcybiskupa magdeburgskiego Wilbranda stanowi następujący schemat: Datum – miejsce – *anno gratie* – rok – dzień według kalendarza rzymskiego. Mamy liczne przykłady identycznych lub bardzo podobnych stylizacji tej formuły, z których najczęściej dotyczy dyplomów wystawionych przez Wilbranda. Jeśli chodzi o testację, to możemy znaleźć przykłady (niestety niezbyt liczne) podobnie sformułowanych incipitów i explicitów. Jednak w przypadku listy świadków daleko ważniejsze jest występowanie osób z badanego przez nas dokumentu księcia Bolesława i ich analogiczna kolejność. Właśnie tutaj znajdujemy dość liczne i (jak sądzę) najważniejsze podobieństwa w różnych dokumentach arcybiskupstwa magdeburgskiego i to nie tylko wystawianych przez Wilbranda. Warto dodać, że takie cechy nie były typowe dla kancelarii księcia legnickiego. Właśnie te podobieństwa w zakresie testacji oraz datacja zdają się być najważniejszymi argumentami świadczącymi o magdeburgskim pochodzeniu dokumentu księcia Bolesława II Rogatki z 20 kwietnia 1249 roku, przy braku podobnych przykładów w zakresie arengi czy korroboracji oraz niezbyt częstym występowaniu podobnie stylizowanych przykładów innych formuł. Być może te mankamenty spowodowane są brakiem pełnego wydania dokumentów arcybiskupów magdeburgskich z XIII wieku, w tym dyplomów wystawionych przez arcybiskupa Wilbranda. Sądzę, że pełne wydanie tych dokumentów pozwoli zweryfikować przedstawione tutaj poglądy.

Natomiast stosunkowo prawdopodobne wydaje się to, iż układ powstał faktycznie w Magdeburgu, co jest zgodne z przytoczonymi wyżej poglądami P. Niessena⁷⁴. Arcybiskupstwo magdeburgskie, jak i inni feudałowie wschodnioniemieccy, już od początków XIII wieku było zainteresowane Lubuszem. W 1208 roku arcybiskup magdeburgski Albrecht uzyskał od pretendującego do tronu niemieckiego Filipa szwabskiego przywilej na biskupstwo z grodem i Ziemią Lubuską. Rozbita na dzielnice Polska musiała prędzej czy później utracić ten region, będący w obszarze zainteresowań coraz potężniejszych feudałów wschodnioniemieckich. W 1209 roku margrabia Miśni, Dytryk, zajął zbrojnie Lubusz, będący w gestii Władysława Laskonogiego, a gród ten udało się

odbić Henrykowi I Brodatemu w 1218 roku. Mimo to w 1225 roku Lubusz został zajęty przez landgrafa turyńskiego Ludwika i dopiero w 1229 roku Henryk I Brodaty zdołał go odzyskać. Jednak w 1239 roku siły arcybiskupa Wilbranda obległy Lubusz, ale bez rezultatu⁷⁵. Jak więc widać istniały polityczne tendencje arcybiskupstwa magdeburgskiego do objęcia Lubusza, co mogło się wyrazić we wpływie na ostateczny kształt układu z 20 kwietnia 1249 roku, tak bardzo niekorzystny dla księcia Bolesława. Wpływ ten widać nie tylko w treści, ale i (jak starałem się udowodnić) w formie kancelaryjnej dokumentu, ukształtowanej w całości przez kancelarię arcybiskupa Wilbranda. W tym układzie można przyjąć, że księciu Bolesławowi przedstawiono do zaakceptowania praktycznie gotowy tekst dokumentu, narzucając mu skrajnie niekorzystne warunki. Jeśli przyjmiemy pogląd o osamotnieniu księcia legnickiego i jego zagrożeniu – w konflikcie z młodszym bratem Henrykiem III Białym, sprzymierzonym z margrabią Miśni, Henrykiem Dostojnym – wojną na dwa fronty, to wypadnie się zgodzić z poglądem G. Labudy, że decyzja oddania Ziemi Lubuskiej była złem koniecznym i uzasadnionym trudną sytuacją polityczną księcia, który zresztą oddał północną (najbardziej zagrożoną) część tych terenów (rejon zawarciański i zaodrzański)⁷⁶. Przyjmując pogląd, że zawarty układ Henryka III Białego z margrabią Miśni w kwietniu 1249 roku miał charakter zaczepny, a wskazuje na to obietnica szerokich nabytków terytorialnych w zachodniej części księstwa legnickiego (podział przyszłej zdobyczy, warunki przyszłego pokoju według zaleceń margrabięgo – więc planowano agresję), można przyjąć obronny charakter sojuszu Wilbrand – Rogatka⁷⁷. Książę Bolesław nie miał więc w takich okolicznościach żadnego pola dla politycznego manewru, wobec z góry przedstawionych i niekorzystnych warunków przez arcybiskupa Magdeburga. Wiedząc o porozumieniu młodszego brata z Miśnią, musiał liczyć się z jednoczesnym uderzeniem z obu stron, co mogło oznaczać totalną klęskę. Jednocześnie, wkrótce po śmierci Henryka II Pobożnego, rozpoczął się proces rozpadu monarchii Henryków⁷⁸. W tych wszystkich okolicznościach utrzymanie Lubusza przy Śląsku było nierealne. Ziemia Lubuska była już stracona – nie było ani sił, ani środków na jej obronę,

a jednocześnie pojawiło się niebezpieczeństwo utraty całego księstwa. Bolesław, przyjmując narzucone przez Wilbranda warunki, uzyskiwał w ewentualnej wojnie z Henrykiem III Białym, a przede wszystkim z margrabią Miśni, sojusznika. Tracił tylko część terytorium (i to część niemożliwą w danej sytuacji do utrzymania). Nie wydaje się słuszne twierdzenie, że Bolesław II Rogatka uczynił to ustępstwo nic w zamian nie zyskując⁷⁹, ponieważ nie ma w źródłach informacji o ataku na jego dzielnicę ze strony margrabię Miśni, Henryka Dostojnego. Jeśli tak, to wydaje się wielce prawdopodobne, że układ sojuszniczy Wilbrand – Rogatka odegrał rolę „straszaka” wobec margrabię. W tej sytuacji ocena dokumentu księcia Bolesława z 20 kwietnia 1249 roku dla arcybiskupa magdeburgskiego Wilbranda musi ulec zmianie. Niekorzystne warunki narzucił arcybiskup, kształtując tekst układu, a książę Bolesław był zmuszony je przyjąć, aby nie utracić całego (lub znacznej części) księstwa. Płacił mimo wszystko cenę do przyjęcia, jaką było oddanie terenu niemożliwego do dalszej obrony, i którego utrata była kwestią bliskiego czasu. Szybka decyzja, jaką podjął Bolesław, pozwalająca uniknąć ataku z dwóch stron, może świadczyć o jego realizmie politycznym.

PRZYPISY

1. Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań, 1949, s. 88.

2. W. Korcz, *Studia z dziejów Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra 1971, s. 15-16 i 46.

3. Z. Boras, *Książęta Piastowscy Śląska*, Katowice 1974, s. 108-109.

4. *Kronika Wielkopolska*, wyd. A. Gieysztor, B. Kürbisowa, G. Labuda, Warszawa 1965, s. 232.

5. *Kronika Polsko-Śląska*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wyd. A. Małecki, W. Kętrzyński, X. Liske, Warszawa 1961, s. 652.

6. *Annales Silesiaci compilati*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III wyd. A. Małecki, W. Kętrzyński, X. Liske, Warszawa 1961, s. 679.

7. W. Szkudlarek, *Bolesław Rogatka, a sprawa utraty Ziemi Lubuskiej w średniowiecznych źródłach narracyjnych*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu*, Poznań 1986, s. 250.

8. Tamże.

9. S. M. Kuczyński, *Długosz wobec polskiej granicy zachodniej*, [w:] *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu 19-22 IX 1948*, t. I, Warszawa 1948 76; W. Szkudlarek, *Ziemia Lubuska w Rocznikach... Jana Długosza*, Studia i Materiały WSP Zielona Góra, t. XIX: 1985, *Historia* z. 1, s. 90-91 i 99; J. Krzyżaniakowa, *Wątki śląskie w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Dawna Historiografia Śląska*, Opole 1980, s. 91; B. Kürbis, *Wizerunki Piastów w opiniach dziejopisarskich*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Heck, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 225 i przyp. 33.

10. W. Szkudlarek, op.cit. 91-92.

11. R. Heck, *Mentalność i obyczaje Bolesława II Rogatki*, Szkice Legnickie, t. IX: 1976, s. 40.

12. K. Małczyński, *Historia Śląska*, t. I, cz. 1, Wrocław 1960, s. 496-497, przyp. 8.

13. P. Niessen, *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedelung*, Landsberg 1905, s. 135, por. przyp. 1.
14. R. Grodecki, *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. I, Kraków 1933, s. 244, przyp. 1.
15. W. Irgang, *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. II, Wien-Köln-Graz 1978, nr 368, s. 232.
16. *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. II, wyd. W. Irgang, Wien-Köln-Graz 1978, nr 368.
17. *Urkundenbuch des Erzstiftes Magdeburg*, wyd. F. Israël, [w:] *Geschichtsquellen der Provinz Sachsen und angrenzender Gebiete*, t. XVIII, T. 1, Magdeburg 1937.
18. Kwerenda na ten temat w Deutsche Bücherei w Lipsku dała wynik negatywny.
19. *Codex Diplomaticus Brandenburgensis*, wyd. A. F. Riedl, Haupttheil 1, Bd. VIII, XX, XXIV, Berlin 1847, 1861, 1863, Haupttheil 2, Bd. I, Berlin 1843 (dalej cyt. CDB).
20. *Urkundenbuch der Stadt Magdeburg*, wyd. G. Hertel, [w:] *Geschichtsquellen der Provinz Sachsen und angrenzender Gebiete*, Bd. XXVI, Th. 1, Halle 1892 (dalej cyt. USM); *Urkundenbuch des Klosters Unser Lieben Frauen zu Magdeburg*, wyd. G. Hertel, [w:] *Geschichtsquellen der Provinz Sachsen und angrenzender Gebiete*, Bd. XX, Halle 1878 (dalej cyt. UFM).
21. *Urkundenbuch des Berge bei Magdeburg*, wyd. H. Holstein, [w:] *Geschichtsquellen der Provinz Sachsen und angrenzender Gebiete*, Bd. IX, Halle 1879 (dalej cyt. UBM).
22. *Schlesisches Urkundenbuch*, wyd. W. Irgang, Bd. II i Bd. III, Wien-Köln-Graz 1978 i Köln-Wien 1984 (dalej cyt. SUB).
23. Porównując stylizację konkretnych formuł wskazują miejsca tych dokumentów we wspomnianych wydawnictwach.
24. Porównaj w tej sprawie A. Walkowski, *Dokumenty i kancelaria księcia Bolesława II Rogatki*, Zielona Góra 1991, s. 73-74 i W. Irgang, SUB II nr 368.
25. SUB II nr 368.
26. Por. A. Walkowski, op.cit. 30.
27. *Urkundenbuch des Erzstiftes Magdeburg*, wyd. A. F. Israël, Teil 1, Magdeburg 1937, nr 187.
28. Tamże nr 192 i 194.
29. Tamże nr 210.
30. Tamże nr 214 i 222.
31. Tamże nr nr 236, 237, 238, 240, 247 i 249.
32. Tamże nr nr 252, 253, 255, 258, 261, 262, 264, 266, 268, 269, 272.
33. Tamże nr nr 280, 283, 287, 293, 294, 295, 296, 297, 304, 306, 307, 309, 310, 311, 312, 313, 315 A, 321, 323, 325, 326, 327, 329, 331, 332, 334, 335, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 347, 348, 350, 354, 356, 357, 358, 359, 361, 362, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 379, 380, 382, 384, 386, 388, 392, 394, 396, 397, 398, 399, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 429, 430, 431, 433 i 436.
34. Przykładem są przytoczone wyżej dokumenty Wichmanna.
35. CDB Haupttheil 1, Bd. XXIV, nr V; USM nr 74; UBM nr 65, USM nr 75, UBM nr 74; USM nr nr 82, 84, 88, 89; UBM nr 83.
36. USM nr 108.
37. Chodziłoby tu o kontynuację wyd. A. F. Israël, ale takiego kodeksu nie ma – patrz przyp. 18.
38. SUB II nr 368.
39. UFM nr 117.
40. UBM nr 104 i 108; CDB Haupttheil 1, Bd. XX, nr X; SUB III nr 68.
41. SUB III nr 118.
42. UBM nr 129.
43. SUB II nr 368.
44. Por. A. Walkowski, op.cit., s. 44.
45. SUB II nr 368.
46. SUB III nr 59; CDB Haupttheil 1, Bd. XX, nr XIII.
47. SUB III nr 68 i 118.
48. SUB II nr 368.
49. UBM nr nr 97, 101, 104.
50. CDB Haupttheil 1, Bd. VIII, nr LXV.
51. SUB II nr 368.
52. CDB Haupttheil 1, Bd. VIII, nr LXV; CDB Haupttheil 1, Bd. XX, nr XII; CDB Haupttheil 2 Bd. I, nr LXXVI i XC.
53. SUB II nr 368.
54. UBM nr 104.
55. USM nr 105.
56. Tamże nr 108.
57. UBM nr 110.
58. SUB II nr 368.
59. USM nr 108.
60. SUB II nr 368.
61. USM nr 105.
62. SUB II nr 368.
63. UBM nr 110.

64. SUB II nr 368.
 65. CDB Haupttheil 1, Bd. XX, nr XIII.
 66. SUB II nr 368.
 67. CDB Haupttheil 2, Bd. I, nr LXXVI.
 68. Tamże.
 69. SUB II nr 368.
 70. Tamże.
 71. CDB Haupttheil 2, Bd. I, nr XC.
 72. USM nr 129.
 73. Por. A. Wałkowski, op.cit., s. 41-44.
 74. P. Niessen, op.cit., s. 135, por.
 przyp. 1.

75. G. Labuda, *Zajęcie Ziemi Lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII wieku*, Sobótka, R. XXVIII:1973, z. 3, s. 312.

76. Tenże, *Ziemia Lubuska w dziejach Polski*, [w:] *Ziemia Lubuska*, red. M. Szczanicki, S. Zajchowska, Poznań 1950, s. 88-89.

77. R. Grodecki, op.cit., s. 242-243.

78. R. Heck, op.cit., s. 37.

79. R. Grodecki, op.cit., s. 243-244.

